



NA MARGINESIE O MARGINESIE®

Biuletyn Międzyśrodkowej Grupy Badawczej Margines Społeczny Poznania przy OIMiR w Poznaniu

(53) wrzesień 2013 • <http://www.facebook.com/marginespoznaj> • <https://sites.google.com/site/marginespoznaj/>

Kobiety, które żyją jako
mężczyźni



1. Memoriał w sprawie przeciwdziałania zjawiskom kryzysowym i postępującej degradacji nauk humanistycznych w III RP
2. Dwa miliony pracowników w Polsce żyje w biedzie
3. Dwa i pół miliona Polaków „zniknie”. „Państwo się temu biernie przygląda”
4. Nowa mapa pomocy regionalnej pogorszy konkurencyjność 10 województw
5. Najnowsze dane o wynagrodzeniach Polaków
6. Sukces pomostówek
7. Jest źle. Już nawet oni szukają pracy
8. Co piąte dziecko żyje w biedzie
9. Żadna siła nie ruszy urzędowego stołka
10. Tak zwane zawody deficytowe w Polsce
11. Wywiad skarbowy bije rekordy
12. Unijne pieniądze wyłudzą głównie rolnicy. Czasem nieświadomie
13. Co z projektem dotyczącym repriwatywacji w Warszawie?
14. Kobiety, które żyją jako mężczyźni
15. Meksyk: 3 miliony nieletnich pracuje
16. Partycypacja społeczna niewidomych i słabowidzących: inkluzja społeczna
17. **Książki** • H. Izdebski, *Ideologia i zagospodarowanie przestrzeni* • G. Vaynerchuk, *Ekonomia wdzięczności. Zasada wzajemności w biznesie* • D. Barret, *Dzieci wojny narkotykowej* • J. Assange, *Cypherpunks. Wolność i przyszłość internetu* • Ł. Afeltowicz, K. Pietrowicz, *Maszyny społeczne*
18. **Konferencje** • Polityka rodzinna w Polsce a doświadczenia innych państw europejskich. Aspekty społeczne i mikroekonomiczne • Nowa ekonomia w działaniu – edukacja ekonomiczna i waluty lokalne • Polscy migranci w Europie
19. **Z kalendarza** (Grupy Badawczej Margines społeczny Poznania)
20. **Wiersze Marycha z Chwaliszewa**: Rzeczywistość wesołego kurnika
21. **Poza marginesem?** • Bijatyka i strzały finałem sporu o filozofię Immanuela Kanta • Opuszczony kościół w Żeliszowie – Najpiękniejsza ruina w Polsce? • Gry pokoleniowe?



Najbliższe spotkanie Grupy: 22.10.2013, 9:30 – 11:30, w siedzibie Barki na Zawadach, ul. Św. Wincentego 6-9 w Poznaniu.

1. MEMORIAŁ W SPRAWIE PRZECIWDZIAŁANIA ZJAWISKOM KRYZYSOWYM I POSTĘPUJĄCEJ DEGRADACJI NAUK HUMANISTYCZNYCH W III RP

Niniejszy Memoriał powstał z okazji 15. Zjazdu Socjologicznego, który odbył się 11-14.09.2013. w Szczecinie.

MEMORIAŁ W SPRAWIE PRZECIWDZIAŁANIA ZJAWISKOM KRYZYSOWYM I POSTĘPUJĄCEJ DEGRADACJI NAUK HUMANISTYCZNYCH W III RP ZŁOŻONY NA RĘCE PANA PREZYDENTA RP BRONISŁAWA KOMOROWSKIEGO SKIEROWANY DO PRZEDSTAWICIELI NAJWYŻSZYCH WŁADZ PAŃSTWOWYCH

Współczesne społeczeństwo polskie to wciąż miejsce ujawniania się fundamentalnej sprzeczności pomiędzy negatywnymi zjawiskami społecznymi, a takimi działaniami politycznymi najwyższych władz państwowych, które – również niezależnie od najszlachetniejszych motywów ich podejmowania - prowadzą do pogłębienia tych zjawisk. Powstają zagrożenia. Dotyczy to szczególnie sprzeczności, jakie wymieniamy poniżej. Ich złe rozwiązanie, czy pozostawienie samym sobie poprzez zaniechanie, prowadzi do konfliktu, a potraktowany podobnie konflikt objawia się w postaci różnych przejawów kryzysu społecznego.

Zagrożenia

1. Jaki kapitalizm?

Problemem Polaków stała się, a obecny kryzys światowy ma w tym swój udział, odpowiedź na pytanie: jaki kapitalizm? Badania socjologiczne ujawniają coraz większą ich niechęć do ładu społecznego w postaci „dzikiego kapitalizmu” kojarzonego z gospodarką wolnorynkową. Oparty na niej „realny kapitalizm” nie odpowiada konstytucyjnej wizji ładu społecznego zapisanej jako „społeczna gospodarka rynkowa”. Wzrosła też niechęć do prywatyzacji.

2. Dwie wizje ładu społecznego

Rośnie przepaść między dwoma rodzajami wizji porządku społecznego i związanych z nimi wartości: a) realizowanego ładu rynkowego, gdzie liczą się głównie zysk i pieniądz, utowarowienie wszystkich sfer życia społecznego, ilość, b) pożądanego ładu społeczno-rynkowego, gdzie zysk i pieniądz podporządkowane są celom społecznym, nie wszystko jest przekształcalne w towar, a jakość poprzedza ilość.

3. Narodowe egoizmy i niemożliwość ich przewyciężenia w stosunkach z UE. Wewnętrzne partykularyzmy, nacjonalizmy wypierają takie wartości europejskie, jak: demokracja, wolności obywatelskie, tolerancja, racjonalizm w myśleniu.

4. Starzenie się ludności a zmiany w gospodarce i na rynku pracy. Zmiany w gospodarce, gdzie w przemyśle wymaga się coraz bardziej pracy wysoko wykwalifikowanej czynią zbędnymi ludzi o niskich i średnich kwalifikacjach, przyczyniają się do wzrostu bezrobocia. Starzenie się polskiego społeczeństwa na tle społeczeństw UE oznacza szczególnie duże zagrożenie biedą ludzi starych. Ponieważ są rugowani z rynku pracy, zdani i zostają jedynie na dochody z ubezpieczenia społecznego lub z szarej gospodarki.

5. Bezrobocie i stosunek do migracji.

Bezrobocie stanowi zarazem główną przyczyną emigracji Polaków. Wobec braku istotnych przeciwdziałań ze strony państwowej polityki emigracyjnej występuje swoista produkcja siły roboczej (kapitału ludzkiego) w postaci „zasobów dla innych”. Inne społeczeństwa przyjmują emigrantów polskich jako dar, nie ponosząc z tytułu jego powstania w Polsce żadnych kosztów. Koszty te ponosi polskie społeczeństwo, tracąc w dodatku wysoko wykształconych potencjalnych pracowników. Są wśród nich przedstawiciele takich zawodów, których w Polsce brakuje.

6. Konieczność importu siły roboczej i tożsamość narodowa. Mimo bezrobocia w społeczeństwie polskim występuje brak chętnych do prac ciężkich i nisko płatnych. Istnieje konieczność importu pracowników z zagranicy. Dystans kulturowy wobec imigrantów przejawia się m.in. w poczuciu zagrożenia tożsamości. Warunkuje ono zasadniczo postawy ksenofobiczne i rasistowskie.

7. Wzrastające nierówności społeczne w polskich miastach i nieskuteczność przeciwdziałania pojawianiu się w nich enklaw biedy, wykluczenia. Ich młodzi mieszkańcy (np. z blokowisk) są podatni na akty wandalizmu, zachowania agresywne, a także na ideologie faszystowskie.

8. Degeneracja kultury masowej i konsumpcyjny sposób życia. Występują charakterystyczne dla urynkowanych mediów zjawiska, takie jak: prymitywizacja rozrywki, lansowanie żenujących typów osobowości jako gwiazd medialnych. Szczególnym zjawiskiem jest uplemiennienie - trybalizacja zachowań, kiedy ludzi łączą jedynie emocje i myślenie poprzez emocje, jak w przypadku wydarzeń sportowych pobudzających agresję szowinistyczne.

9. Imperializm ekonomiczny a nauka i edukacja . Narzucanie ładu i standardów charakterystycznych dla porządku gospodarczego w sferach pozagospodarczych życia społecznego jest cechą fundamentalną współczesnej praktyki politycznej w Polsce. Ekonomizm ten prowadzi do urynkowania tych sfer. Forsowana przez MNiSzW ekonomizacja nauki znalazła wyraz w hasle obecnej minister : *Nauka jest przedsiębiorcza*.

Za tym hasłem znajduje się forsowanie ideologii ignorujące zagrożenia wynikające z podporządkowania nauki i uniwersytetu biznesowi, z ich włączenia w ramy porządku gospodarczego, które znane są z praktyki USA i krajów Europy Zachodniej. Są to szczególnie: a) zastępowanie stosowanych w nauczaniu uniwersyteckim merytoryczno-jakościowych kryteriów formalno-biurokratycznymi kryteriami ilościowymi, b) wpływanie przez zepsutą przez rynek naukę na ów rynek poprzez m.in. nieprzygotowanych absolwentów; c) zastępowanie relacji mistrz-uczeń relacją klient-sprzedawca, d) redukowanie osobowości studenta do jednego wymiaru - wiedzy specjalistycznej, odrzucenie kształtowania jej formacji kulturowej. Wynikiem jest przeciętność i mierność, e) wzajemne wzmacnianie korupcji i anomii jako cech rynku i „przedsiębiorczego uniwersytetu”.

10. Socjologia i postępująca degradacja nauk humanistycznych.

Socjologia stała się jedną z nauk, które zostały poddane rządowej, ministerialnej ekonomizacji. Wśród krytyk socjologii zapisał się pogląd, że tak, jak inne nauki humanistyczne jest ona przyczyną bezrobocia. Sąd ten zyskał szeroki odgłos w mediach i uznanie wśród pracodawców. Został też wzmocniony wydarzeniem bez precedensu. Stało się nim wystąpienie minister szkolnictwa wyższego w reklamie zachęcającej, kosztem humanistyki, do studiowania na kierunkach ścisłych, po których absolwentów czeka pewna przyszłość.

Temu pogładowi przeczy m.in. to, że wśród absolwentów jednego z czołowych polskich uniwersytetów w ostatnim dziesięcioleciu największe problemy ze znalezieniem pracy mieli absolwenci chemii (w tym czasie Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego dążyło do zwiększenia ich liczby). W najlepszej sytuacji byli absolwenci filozofii.

Socjologia - jak wiele innych kierunków studiów poddana jest negatywnym skutkom kryzysu demograficznego, co objawia się m.in. spadkiem liczby studentów. Ministerialna, rządowa krucjata przeciwko socjologii i innym nauk humanistycznych wzmacnia ich degradację nie tylko w obszarze wyboru kierunku studiów, ale i w opinii społecznej. Degradację pogłębia brak myślenia perspektywicznego.

Pytanie: co w nauce po kryzysie? - nie jest przez rząd podejmowane. Jedyne obraz jej przyszłości to niebezpieczna dla podstawowych wartości społecznych, wizja stosunków społecznych w nauce i w całym społeczeństwie sprowadzonych do wulgarnego ekonomizmu.

W powszechnym odczuciu, rejestrowanym w badaniach socjologicznych, zagrożenia negatywnymi skutkami rozwoju społecznego w Polsce przybrały społecznie niepokojące rozmiary.

*

My, niżej podpisani, przy okazji XV Zjazdu Socjologicznego w Szczecinie, zwracamy się do przedstawicieli najwyższych władz państwowych:

- o natychmiastowe podjęcie działań dla zminimalizowania przedstawionych zagrożeń w skali społeczeństwa jako całości; ich fundamentem powinna być skonkretyzowanie wizji zapisanej w konstytucji RP *społecznej gospodarki rynkowej*;
- o niezwłoczne podjęcie działań dla zatrzymania pogłębiającej się degradacji socjologii, a wraz z nią nauki polskiej, szczególnie humanistyki i szkolnictwa wyższego; nieodzownym warunkiem tych działań powinno być odrzucenie ideologii imperializmu ekonomicznego w roli podstawy praktyki zmian społecznych.

Niniejszy dokument składamy na ręce Pana Prezydenta RP, adresując go do wszystkich przedstawicieli najwyższych władz państwowych.

Szczecin, 14.09.2013.

2. DWA MILIONY PRACOWNIKÓW W POLSCE ŻYJE W BIEDZIE

Praca nie gwarantuje wyjścia z biedy. Z raportu Komisji Europejskiej wynika, że w krajach Wspólnoty żyje 17 milionów ubogich pracowników. W Polsce ponad 2 miliony. Za nami jest tylko Rumunia i Grecja.

Kim są biedni pracujący? Jak wyjaśnia IAR doktor Piotr Broda-Wysocki z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych, to osoby, których zarobki nie wystarczają na zaspokojenie podstawowych potrzeb. To nie tylko osoby bez wykształcenia. Są to również absolwenci wyższych uczelni humanistycznych. Wśród biednych pracujących najwięcej jest takich, którzy już założyli własne rodziny. Najczęściej żona wychowuje dzieci, a mąż pobiera minimalną pensję.

Zdaniem doktora Piotra Brody-Wysockiego, polityka społeczna państwa powinna skupić się nie tylko na osobach bez pracy, ale również na tych, których pensja nie przekracza minimalnej. Ludzie, których dochody nie pozwalają na wyjście z ubóstwa, powinni być, zdaniem rozmówcy IAR, wspomagani przez sfinansowanie im dojazdów do pracy czy dojazdów dzieci do szkół. - Okazuje się, że płaca minimalna minus koszty wyjścia z domu do pracy daje takie same dochody jak te uzyskiwane z pomocy socjalnej - wylicza Piotr Broda-Wysocki. Zwraca też uwagę na ogromne rozwarstwienie płac w Polsce. O ile u nas biedni pracujący to 12 procent społeczeństwa, to w Czechach jest ich tylko 4 procent. Tam jednak rozpiętość płac jest o wiele mniejsza niż u nas.

Z obliczeń "Dziennika Gazety Prawnej" wynika, że w 2011 r. w Polsce liczba osób dotkniętych skrajnym zubożeniem zwiększyła się o ok. 400 tys. Ich wydatki były mniejsze od minimum egzystencji obliczanego przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych. W zeszłym roku, takie miesięczne minimum dla

jednoosobowego gospodarstwa domowego, wynosiło 495 zł, a dla czteroosobowego (dwie osoby dorosłe i dwoje dzieci do 14 lat) - 1336 zł. Obecnie za minimum egzystencji uważa się w Polsce dochód wynoszący ok. 400 złotych na osobę miesięcznie.

Inne ujęcie zakłada tak zwane relatywne podejście do ubóstwa. W tym rozumieniu za ubogie uważa się gospodarstwo domowe, którego dochody są mniejsze od 60 procent średniego dochodu. Według tej definicji, często stosowanej w Unii Europejskiej, ubogich jest dużo więcej. W Polsce byłoby to 17 procent gospodarstw domowych.

Ubóstwem najbardziej zagrożone są gospodarstwa domowe osób tracących pracę. W minionym roku poniżej minimum egzystencji żyło aż 34,5 proc. osób mających w rodzinach dwoje lub więcej bezrobotnych. Natomiast wśród tych gospodarstw domowych, w których wszyscy pracowali, skrajna bieda była udziałem tylko 5 proc. osób.

(JK)



3. DWA I PÓŁ MILIONA POLAKÓW "ZNIKNIE". "PAŃSTWO SIĘ TEMU BIERNIE PRZYGLĄDA"

Z przygotowanej przez Główny Urząd Statystyczny prognozy na lata 2008-2035 wynika, że liczba ludności Polski będzie systematycznie się zmniejszać. Poseł PiS Tomasz Latos w rozmowie z Onetem powiedział, że najlepszym środkiem w celu zapobieżenia kryzysowi demograficznemu byłoby stosowanie przez państwo ulg podatkowych oraz stworzenie ustawy o zdrowiu prokreacyjnym.

Liczba ludności Polski wynosi obecnie około 38,5 mln osób. Z szacunków GUS wynika, że w 2020 Polaków będzie ok. 37,8 mln, zaś w 2035 roku - ok. 36 mln. W ciągu 26 lat liczba ludności zmniejszy się więc o około 2,5 mln osób. Kilka dni temu prof. Zbigniew Strzelecki, przewodniczący Komitetu II Kongresu Demograficznego, alarmował, że za 40 lat ubędzie kilka milionów Polaków. Ten niepokojący scenariusz jest każdym rokiem coraz bardziej realny. W roku 2011 roku bowiem liczba ludności zwiększyła się w pięciu województwach, ale zmalała w aż jedenastu.

Jak ocenia Tomasz Latos z Sejmowej Komisji Zdrowia, kryzys demograficzny nie wywołał jeszcze "zdecydowanych" działań rządu. - Rząd nie traktuje tej sprawy jako priorytetowej w swoich

decyzjach. Ostatnie propozycje dotyczące wydłużenia urlopów macierzyńskich i tacierzyńskich nie rozwiążą problemu, ponieważ, aby móc skorzystać z takich urlopów, najpierw należy mieć pracę - podkreślił poseł PiS, przypominając o znacznym bezrobociu w Polsce i stosowaniu tzw. umów śmieciowych.

Latos proponuje, by państwo na szerszą skalę wprowadzało ulgi podatkowe i odliczenia, co zachęci Polaków do "działań prokreacyjnych". Jak wskazuje, kryzys demograficzny jest także pochodną ubóstwa i rozwarstwienia społecznego. - Mamy swoistą nierównowagę - osoby bezdzietne inwestują w siebie i swoją karierę, a osoby posiadające dzieci są często w tym "wyścigu" na gorszej pozycji. Państwo zaś biernie się temu przygląda, tak jakby dzietność nie miała dla niego większego znaczenia - ocenia.

W ostatnim czasie pojawiły się także głosy, że Polska będzie musiała być przygotowana do zmian w polityce imigracyjnej, by zapełnić lukę na rynku pracy, która może pojawić się za kilka-kilkanaście lat. Zdaniem Posła PiS, lepiej inwestować we własne społeczeństwo niż poszukiwać rozwiązania przez działania proimigracyjnych. - Bycie otwartym na innych nie powinno zastępować troski o własne społeczeństwo. Tolerancja i wspomniana otwartość, także na imigrantów, muszą w nowoczesnym państwie funkcjonować obok, a nie zamiast, dbania o rozwój własnego narodu z jego historią i tradycją - podkreśla.

Latos zaznacza także, iż należy stworzyć odpowiedni system opieki zdrowotnej, "w ramach działań mających na celu zwiększenie liczby urodzeń". Jak ocenia, należałoby przygotować ustawę o zdrowiu prokreacyjnym, która regulowałaby takie kwestie jak opieka nad kobietą ciężarną, medycyna szkolna, profilaktyka, leczenie bezpłodności, monitoring, wczesna diagnostyka i leczenie wad wrodzonych.

Przemysław Henzel

4. NOWA MAPA POMOCY REGIONALNEJ POGORSZY KONKURENCYJNOŚĆ 10 WOJEWÓDZTW

Nowa mapa pomocy pogorszy konkurencyjność 10 województw. W czterech nie będzie zmian, a lepiej ma być wokół Warszawy.

Od 1 lipca wchodzi w życie mapa pomocy regionalnej na lata 2014-20. W ostatnich dniach przygotowany przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) dokument przyjął komitet stały Rady Ministrów, wkrótce zrobi to rząd - informuje „Puls Biznesu”.

Mapa określi, jaką część zainwestowanych pieniędzy firmy mogą dostać z powrotem w postaci pomocy publicznej: grantów rządowych, dotacji unijnych czy zwolnień podatkowych w specjalnych strefach ekonomicznych.

Jest kilka zmian. M.in. UOKiK wykorzystał możliwość zróżnicowania pomocy w regionach z najniższym PKB. zlokalizowanych obok tych z najwyższym. Skorzystają na tym regiony wokół Warszawy.

Dotychczas inwestorzy mogli liczyć na maksymalnie 30 proc. pomocy, a za niecały rok na całym północno-wschodnim Mazowszu i w regionie radomskim dopuszczalne wsparcie będzie o 5 pkt proc. wyższe.

„Skorzystają na tym nasi inwestorzy w Radomiu. czy Wyszku. Ściana wschodnia też wreszcie jest odpowiednio wyżej punktowana” - uważa Marek Indyk, szef tarnobrzeskiej SSE.

5. NAJNOWSZE DANE O WYNAGRODZENIACH POLAKÓW

Przeciętne wynagrodzenie brutto w sierpniu wyniosło 3.760,45 zł, co oznacza, że rok do roku wzrosło o 2,0 proc., a w ujęciu miesięcznym spadło o 1,8 proc. - podał we wtorek Główny Urząd Statystyczny.

Ekonomiści szacowali, że wynagrodzenie w sierpniu wzrosło o 2,9 proc. rdr, a w ujęciu miesięcznym spadło o 0,9 proc.

Przeciętne wynagrodzenie bez wypłat z zysku wyniosło w sierpniu 3.757,26 zł i wzrosło rdr o 2,0 proc., a wobec lipca spadło o 1,8 proc.

GUS podał także, że w przedsiębiorstwach w sierpniu było zatrudnionych 5.493,8 tys. osób, czyli zatrudnienie spadło o 0,5 proc. rdr, a w ujęciu miesięcznym wzrosło o 0,1 proc.

Analitycy prognozowali, że zatrudnienie w sierpniu spadło rdr o 0,6 proc. rdr oraz nie zmieniło się mdm.

6. SUKCES POMOSTÓWEK

Reforma ograniczająca przywileje emerytalne przyniosła oczekiwany skutek. Aktywność zawodowa Polaków wreszcie rośnie – informuje "Puls Biznesu".

początkiem 2009 r. rząd Donalda Tuska wprowadził jedną z najważniejszych reform gospodarczych w pierwszej kadencji. Zmniejszył liczbę osób, którym przysługiwać ma wcześniejsza tzw. "pomostowa" emerytura, z 1,3 mln do 240 tys.

Według ówczesnych szacunków, miało to docelowo przynieść budżetowi państwa 10 mld zł oszczędności rocznie oraz - co jeszcze ważniejsze - podnieść aktywność zawodową Polaków i pomóc w ten sposób polskiej gospodarce.

Reformę "pomostówek" podsumował Narodowy Bank Polski (NBP). Jak policzył, na koniec 2008 r. stopa aktywności zawodowej wśród grup zawodowych objętych reformą (np. lekarzy, kolejarzy czy nauczycieli) wynosiła zaledwie 25 proc. (choć tylko część pracowników tych grup straciło uprawnienia).

Teraz sytuacja jest nieporównywalnie lepsza - wskaźnik aktywności zawodowej na koniec pierwszego kwartału 2013 r. sięgnął prawie 41 proc. To nadal mniej, niż średnio w całym społeczeństwie (47 proc.), ale postęp jest ogromny.

Ekonomiści żałują jednak, że rząd nie poszedł za ciosem. Reforma z 2009 r. była ostatnią większą inicjatywą likwidowania przywilejów emerytalnych.

7. JEST ŻŁE. JUŻ NAWET ONI SZUKAJĄ PRACY

Wśród osób bez pracy są obecnie ekonomiści i pedagodzy. Zdarzają się też politycy, lekarze i księża. Listy bezrobotnych są bardzo ciekawe pod kątem zawodów.

Numerem jeden wśród bezrobotnych są sprzedawcy (to jedna z najbardziej licznych branż). Wśród osób z zawodami „nierobotniczymi”, pracy nie mają nawet ekonomiści z wyższym wykształceniem (16 tys. bezrobotnych). Wielu jest też m.in. specjalistów od marketingu, socjologów i filologów. W pośredniakach rejestrują się także dziennikarze, politycy, zakonnicy i duchowni.

- Nasze są faktycznie dość interesujące. Znajdują się na nich m.in.: ekonomista i asystent ekonomiczny, politolog, pedagog, zawody związane z rolnictwem i z żywieniem (np. technicy technologii żywności, kucharze, cukiernicy), związane z branżą budowlaną (murarze, stolarze budowlani, kopacze, betoniarze), profesje związane z turystyką (np. organizatorzy agrobiznesu,

specjaliści do spraw organizacji usług gastronomicznych, hotelarskich i turystycznych), a także mechanicy samochodowi – wylicza Agata Krukowska z Urzędu Pracy w Tarnowie.

Jak podawał niedawno „Dziennik Gazeta Prawna”, poprzez urząd pracy zatrudnienia szukało 3 byłych ministrów, a także 724 lekarzy (średnio po dwóch na każdy powiat). Na listach bezrobotnych zarejestrowanych było też 7 sędziów, 13 adwokatów, 7 komorników. Pracy szukało 467 byłych prezesów, 1 486 dyrektorów i 7 385 kierowników. Aż 3 647 politologów rywalizowało w ubiegłym roku o sześć ofert pracy. Podobnie trudną sytuację mają socjolodzy, geografowie, technicy żywienia oraz specjaliści od integracji europejskiej. Z kolei na zatrudnienie mogą liczyć urzędnicy podatkowi i specjaliści zajmujący się opieką nad osobami starszymi.

Są oferty, nie ma chętnych. O zawodach bez przyszłości najwięcej wiedzą doradcy z urzędów pracy, którzy w statystykach widzą w każdym miesiącu, jakie profesje z roku na rok tracą na znaczeniu.

- Analizując zawody, na które występuje na mazowieckim rynku pracy największe zapotrzebowanie, wskaźnik intensywności deficytu był maksymalny dla 55 zawodów, co znaczy że pracodawcy zgłosili do urzędów pracy oferty dla bezrobotnych w tych właśnie zawodach, natomiast nie zarejestrowano w nich bezrobotnych. Jednak liczba ofert pracy dotycząca tych zawodów była niewielka – tłumaczy Wiesława Lipińska, kierownik Zespołu ds. Promocji Urzędu z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Warszawie.



fot. © Andrzej Wilusz

- Fotolia.com

Według danych resortu pracy, w urzędach w końcu sierpnia zarejestrowanych było 2 mln 85 tys. osób bezrobotnych. W ciągu miesiąca ich liczba spadła o 8,4 tys.

- W lipcu 2013 r. w porównaniu do czerwca br. też odnotowano spadek liczby bezrobotnych i stopy bezrobocia, natomiast w stosunku do lipca ub. roku zaobserwowano wzrost zarówno liczby bezrobotnych jak i stopy bezrobocia. Większa niż przed miesiącem i przed rokiem, była liczba bezrobotnych nowo zarejestrowanych. Również więcej osób niż w czerwcu br. i przed rokiem wyrejestrowano z urzędów pracy – wyjaśnia Renata Strużyńska, główna specjalistka w Departamencie Badań Demograficznych i Rynku Pracy.

Trzeba pamiętać, że liczba zarejestrowanych bezrobotnych tylko fragmentarycznie oddaje rzeczywisty stan bezrobocia w kraju. Poważny problem stanowi tzw. szara strefa. Przykładowo: na Warmii i Mazurach realne bezrobocie jest niższe aż o połowę. Rejestracja w urzędzie pracy przynosi

korzyści w postaci ubezpieczenia zdrowotnego oraz możliwości podejmowania darmowych szkoleń dla bezrobotnych. Niekoniecznie nacelowane jest to na zdobycie stałej pracy na etacie.

Kim jest polski bezrobotny? Jakie jest nasze pierwsze odczucie na myśl o osobie bezrobotnej? Generalnie taka osoba kojarzy nam się dość negatywnie, jako osoba leniwa, słabo wykształcona, bądź w ogóle, niezaradna, nie mająca pomysłów, która na dodatek nie potrafi przystosować się do aktualnej sytuacji na rynku pracy. Czy tak jest faktycznie?

Jak wynika z Badania Aktywności Ekonomicznej BAEL przeprowadzonego przez GUS, płeć w niewielkim stopniu determinuje bycie bezrobotnym. Co prawda procentowo częściej bez pracy pozostają mężczyźni (więcej o 3 proc.), należy jednak pamiętać o bezrobotnych kobietach "pracujących" na etacie w domu.

Grupę tzw. „fałszywych bezrobotnych” zasilają osoby pracujące na czarno i mające tego świadomość, osoby które pracują określony czas legalnie, po czym znów rejestrują się w urzędzie celem pobierania zasiłku, a także młode osoby, bez doświadczenia, które chętnie podejmą pracę, lecz nie ma dla nich żadnych ofert na rynku.

Polski bezrobotny to najczęściej osoba młoda, w wieku 20-24 lata (22,62 proc.). Brak zatrudnienia najrzadziej dotyka 30-latków z pierwszej połowy dekad (11,87 proc.) i rośnie o kilka procent w chwili osiągnięcia wieku około emerytalnego - 45-54 lata (19,76 proc.). W badaniu GUS większość bezrobotnych zamieszkuje miasta (63,53 proc.).

Lepsze bezrobocie za zachodnią granicą. Wielu z nas zna z historyjki, że znajomy znajomego we Francji jako bezrobotny zarobił tyle, że w Polsce nawet palcem nie kiwnie w kierunku znalezienia pracy. I faktycznie trudno nie przyznać racji, gdyż przykładowo we Francji zasiłek dla bezrobotnego nie może być niższy niż 3 tys. zł. Tymczasem w Polsce w okresie pierwszych trzech miesięcy posiadania zasiłku jego kwota wynosi 793,20 zł miesięczne. W następnych miesiącach, w których posiadamy prawo do pobierania zasiłku dla bezrobotnych kwota spada do 623,60 zł. Do 5 lat stażu pracy przysługuje zasiłek w wysokości 80 proc. kwoty podstawowej czyli 635,36 przez pierwsze trzy miesiące, a następnie 498,88 złotych. Od 5 do 20 lat stażu zasiłek wypłacany jest w 100 proc. Po przekroczeniu 20 lat stażu pracy dostaniemy 120 proc. zasiłku dla bezrobotnych czyli 953,04, później - 748,32 zł. Żeby otrzymać taki zasiłek, trzeba przepracować legalnie co najmniej 12 miesięcy w danym kraju UE. Przez okres co najmniej 4 tygodni należy być do dyspozycji urzędu pracy. Jeżeli w tym czasie nie znajdzie się dla nas praca, to otrzymujemy prawo do zasiłku.

W Irlandii, gdzie zasiłek dla osoby bezrobotnej przyznawany jest nawet do 65 tygodni, jego wysokość to ok. 3 tys. zł. Bajkowo zapowiada się również bezrobocie w Niemczech. Tam zasiłek wynosi do 60 proc. dochodów osiągniętych przed wystąpieniem bezrobocia. Do tego dochodzą dodatki na dzieci. W sumie bezrobotny w Niemczech może liczyć na ponad 2 tysiące euro.

Agnieszka Tarnowska /ag/WP.PL

8. CO PIĄTE POLSKIE DZIECKO ŻYJE W BIEDZIE

Co piąte polskie dziecko żyje w biedzie. A to znaczy, że mają gorsze warunki rozwoju i trudniejszy start w dorosłe życie. Jedni dziedziczą bezradność rodziców, innym udaje się wyjść z ubóstwa. Dorota i Mariola skończyły studia, mają dobrą pracę i własne rodziny.



W dzieciństwie Dorota obiecała sobie, że jak dorośnie, nigdy nie zabraknie jej pieniędzy. Jej rodzicom nie starczało na rachunki, jedzenie, o ubraniach i zabawkach nie wspominając. Było w miarę dobrze dopóki ojciec pracował w fabryce samochodów. Zwolnili go, bo przychodził do pracy pijany. Potem miał już tylko dorywcze zajęcia, a to coś naprawił, a to popracował na budowie. Matka miała etat w szwalni, a po godzinach sprzątała biura. To ona trzymała rodzinę w garści. Dorota pamięta, jak wzdychała: "Boże, ile te dzieci kosztują" (ma dwie młodsze siostry). Myślała wtedy, że pewnie mama wolałaby, żeby nie było jej na świecie. Rodzina nie byłaby wtedy taka biedna.

- W naszym domu nie było zasady, że w obecności dzieci nie rozmawia się o sprawach dorosłych. Rodzice nie mieli czasu zastanawiać się nad takimi "drobiazgami". A brak pieniędzy był naczelnym tematem, bo ciągle dyskutowali komu oddać, a od kogo pożyczyć, na co wydać, a na czym zaoszczędzić – mówi Dorota.

Dorota bywała głodna. Matka rano szła do pracy, ojciec nie zawsze zrobił śniadanie. Opieka społeczna opłacała obiady w szkole. Pamięta, jak intendientka na cały korytarz krzyczała: "Przekaż matce, żeby doniosła zaświadczenie o zarobkach, bo opieka nie zapłaci za obiady". Wstyd.

Mariolę i jej o dwa lata starszego brata matka wychowywała sama. Pochodziła z nauczycielskiej rodziny - babcia Marioli była fizykiem, dziadek polonistą. Rodzice w młodości byli hippisami, marzyli o domu w górach. Ojciec zginął, kiedy Mariola miała cztery latka. Pracował w lesie, przygniotło go drzewo. Matka drugi raz nie wyszła za mąż. Pracowała w małej wiejskiej szkółce, tylko trzy klasy szkoły podstawowej, niewiele godzin lekcyjnych. Czasami nie starczało jej do pierwszego. Jak miała pożyczyć pieniądze, to dwie noce nie spała. Mariola nie miała modnych ciuchów. Nie dostała wymarzonej lalki Barbie ani klocków Lego. Matka nie potrafiła zrozumieć, że dla dziecka może to być takie ważne.

Z informacji uzyskanych na podstawie badania budżetów domowych wynika, że w Polsce w 2010 r. żyło w biedzie co piąte dziecko w wieku do lat 18. Co trzecia osoba żyjąca w warunkach skrajnego ubóstwa nie ukończyła 18 lat. Badania opublikował Główny Urząd Statystyczny (GUS) w raporcie "Ubóstwo w Polsce w 2010 r." Autorzy raportu zwracają przy tym uwagę, że najbardziej zagrożoną ubóstwem grupę stanowią rodziny wielodzietne.

- Niedożywienie ma duży wpływ na psychofizyczny rozwój dziecka. Zła dieta skutkuje mniejszą odpornością organizmu, większą zapadalnością na choroby. Niedobory składników odżywczych powodują też gorszy rozwój intelektualny, słabszą koncentrację i pamięć, problemy w nauce. Dzieci z ubogich rodzin na starcie mają gorsze szanse niż ich rówieśnicy z lepiej sytuowanych domów. Istnieją instytucje i fundacje, które wspomagają uboższych i warto z ich oferty korzystać. Nie należy wstydzić się sięgać po pomoc. W Polsce opieka społeczna polega w dużym stopniu na dawaniu ryby, a czasami ci ludzie bardziej potrzebują wędkę – mówi Justyna Świąćicka, psycholog z Poradni Osobistego Rozwoju i Terapii "PORT" w Warszawie.

Maja Stasińska

9. ŻADNA SIŁA NIE RUSZY URZĘDOWEGO STOŁKA?

Miały być audyty kadrowe, ustawa zakładająca likwidację 10 proc. etatów w administracji, a nawet utworzenie w urzędach wojewódzkich centrum usług wspólnych, by ciąć wydatki. Jednak nic z tego.

Urzędy od 2008 r. aż do 2011 r. co roku zamiast ograniczać, zwiększały zatrudnienie - podaje "Dziennik Gazeta Prawna". Rząd postanowił zainterweniować i przygotował projekt ustawy o redukcji etatów w administracji, na podstawie której pracę miało stracić 30 tys. urzędników. Do projektu zgłoszono jednak 600 uwag.

We wrześniu 2009 r. uznano, że konieczny będzie powszechny audyt, który miał sprawdzić, czy w poszczególnych komórkach nie ma przerostu zatrudnienia. Ostatecznie jednak do niego nie doszło - pisze dziennik.

- Przeprowadzenie takiego audytu było zbyt trudnym przedsięwzięciem i wymagałoby dodatkowych nakładów i zaangażowania rzeszy pracowników - mówi dla "Dziennika Gazety Prawnej" Tomasz Ludwiński, przewodniczący rady Sekcji Krajowej Pracowników Skarbowych NSZZ „Solidarność”.

W kolejnym roku powrócono do pomysłu redukcji zatrudnienia o 10 proc., jednak okazało się, że proponowana ustawa o racjonalizacji - przewidująca zwalnianie najstarszych lub nie przedłużanie umów młodym - jest niezgodna z ustawą zasadniczą.

W ostatnim czasie pojawiały się również propozycje szefa służby cywilnej, aby w sposób naturalny ograniczać zatrudnienie. W miejsce odchodzących dwóch urzędników zatrudniano by jednego. Ten pomysł też nie został wdrożony - podsumowuje dziennik.

10. TAK ZWANE ZAWODY DEFICYTOWE W POLSCE

Zawody deficytowe (są oferty, a nie ma chętnych) aktualnie w Polsce to m.in.:

- Zbieracz owoców, ziół i innych roślin,
- Negocjator biznesowy,
- Monter obrabiarek,
- Pomocnik szklarniowy,
- Taksówkarz,
- Monter ociepleń budynków,
- Spawacz metodą TIG,
- Pomocnik biblioteczny.

Na czołowych miejscach w rankingu **zawodów nadwyżkowych** (nie wpłynęła żadna oferta pracy, natomiast zarejestrowano bezrobotnych) znajdują się m.in.:

- Technik żywienia,
- Technik rolnik,
- Plastyk,
- Inżynier rolnictwa,
- Maszynista maszyn offsetowych,

- Operator urządzeń przetwórstwa owocowo-warzywnego,
- Specjalista do spraw badań społeczno-ekonomicznych,
- Rolnik upraw polowych,
- Nauczyciel historii.

Top 10, czyli jaki zawód opłaci się w przyszłości:

1. E-commerce Manager,
2. Specjalista ds. e-marketingu,
3. Programista,
4. Specjalista ds. zakupów z doświadczeniem międzynarodowym,
5. Konsultant SAP,
6. Logistyk,
7. Specjalista ds. wynagrodzeń,
8. Prawnik,
9. Specjalista ds. ubezpieczeń,
10. Lingwista.

11. WYWIAD SKARBOWY BIJE REKORDY

Przez sześć miesięcy 2013 r. zostało zabezpieczone mienie o wartości prawie 900 mln zł. To ponad dwa razy więcej niż przez cały ubiegły rok – ujawnia "Puls Biznesu".

Służby ścigające przestępców podatkowych są coraz skuteczniejsze. Nadzorowany przez Andrzeja Parafianowicza, wiceministra finansów, wywiad skarbowy w ostatnim półroczu 2013 r. doprowadził do zabezpieczenia mienia o wartości blisko 900 mln zł - wynika ze statystyk, do których dotarł "Puls Biznesu".

To ponad dwukrotnie więcej niż przez cały ubiegły rok (w 2012 r. było to 386 mln zł). Każdy z niespełna 400 pracowników tej służby od stycznia do końca czerwca br. zarobił więc dla skarbu państwa około 2,2 mln zł.

Wartość zabezpieczonego mienia to połowa wszystkich wykrytych przez wywiad skarbowy nieprawidłowości podatkowych w pierwszym półroczu 2013 r. Ze statystyk wynika, że było to ponad 1,7 mld zł (dla porównania przez cały 2012 r. służba wykryła nieprawidłowości podatkowe na łączną kwotę blisko 2,5 mld zł.).

Z tej kwoty przestępstwa dotyczące podatku akcyzowego to ponad 137 mln zł, a oszustwa dotyczące podatku od osób fizycznych (PIT) 145 mln zł. Najwięcej wykrytych przez wywiad skarbowy nieprawidłowości stanowiły sprawy związane z wyłudzeniem podatku VAT - około 1,35 mld zł.

12. UNIJNE PIENIĄDZE WYŁUDZAJĄ GŁÓWNIEMIE ROLNICY. CZASEM NIEŚWIADOMIE

Unijne pieniądze najczęściej wyłudzają rolnicy, zawyżając liczbę posiadanych hektarów lub fałszując dokumenty, aby uzyskać wyższe dopłaty bezpośrednie - ujawnia „Rzeczpospolita”.

Zdarzają się też pojedyncze, za to wielomilionowe próby oszustw. „Rzeczpospolita” dotarła do raportu Prokuratury Generalnej w sprawie tego rodzaju przestępstw.

„W 2012 r. było ich 1812; dwa lata wcześniej półtora tysiąca” - mówi prokurator Sławomir Piwowarczyk z Prokuratury Generalnej. I wyjaśnia, że 80 proc. dotyczy dopłat do gruntów rolnych.

Mateusz Martyniuk, rzecznik PG, dodaje, że każdego roku do sądów trafia ponad 100 aktów oskarżenia w takich sprawach; większość kończy się wyrokiem skazującym.

Najwięcej wniosków składają oddziały Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Mimo rosnących statystyk Polska. nie należy do liderów w oszukiwaniu Unii. Gorzej jest we Włoszech, Rumunii i Bułgarii.

13. CO Z PROJEKTEM DOTYCZĄCYM REPRYWATYZACJI W WARSZAWIE?

Politycy Ruchu Palikota pytali, co dzieje się z projektem dot. reprivatyzacji w Warszawie; apelowali też do prezydenta stolicy Hanny Gronkiewicz-Waltz o przyspieszenie prac nad nim. Zwrot mienia nie może być decyzją jednego urzędnika - przekonywali.

"Apeluję po raz któryś już w tej sprawie, by Hanna Gronkiewicz-Waltz przyspieszyła prace nad własnym projektem reprivatyzacji. Ten projekt podobno gdzieś jest. Proszę nam go pokazać, my go chcemy zobaczyć, my chcemy o nim podyskutować, chcemy wiedzieć, na jakiej zasadzie miasto wreszcie będzie oddawało mienie prawowitym właścicielom" - powiedział rzecznik RP Andrzej Rozenek na poniedziałkowej konferencji prasowej.

Warszawski działacz Ruchu Marcin Rzońca pytał, co dzieje się z projektem w tej sprawie złożonym do łaski marszałkowskiej przez polityków rządzącej koalicji. "Na jakim etapie są prace i kiedy wreszcie przestaniemy zadawać sobie pytania - jak tysiące warszawiaków - co się dzieje z nieruchomościami warszawskimi?" - pytał.

Rozenek mówił m.in. o tym, że problemem w Warszawie jest obecnie to, że kamienice "odzyskuje się przez podpis jednego urzędnika". "Nie jest to proces sądowy, w którym się dochodzi do tego, kto jest właścicielem danej nieruchomości. Wystarczy, że jeden urzędnik zadecyduje, że oddaje jakieś mienie" - powiedział rzecznik Ruchu.

Według niego "to skandal"; przekonywał, że "nie można dysponować mieniem na podstawie różnego rodzaju dokumentów, często sfałszowanych, często niepełnych". "Czy przypadkiem nie chodzi o to, z tym całym zamieszaniem wokół reprivatyzacji, by nie oddawać właścicielom prawowitym ich własności, tylko by była to mętna woda, w której bardzo łatwo łowić tłuste (...) ryby?" - pytał polityk.

Działacz warszawski RP Jerzy Budzyn mówił o tym, że "większość kontrowersyjnych zwrotów w Warszawie dokonywana jest w stosunku do tych, którzy odkupili te roszczenia". "Czyli nie dostają ci, którzy faktycznie kiedyś byli właścicielami i którzy mogą mieć o to pretensje, tylko dostają ci, którzy za grosze (...) te roszczenia odkupują i odzyskują majątek, który jest wart wiele setek milionów złotych" - wskazał.

14. KOBIETY, KTÓRE ŻYJĄ JAKO MĘŻCZYŹNI

Kiedy przyjeżdża się do Albanii, dwie rzeczy od razu rzucają się w oczy - góry są po prostu wszędzie, a mężczyźni trzymają pełnię władzy. Od każdej reguły są jednak wyjątki, tutaj mówi się na nie "dziewice Kanunu" lub Burrnesha.



fot. Jill Peters

W albańskim prawie zwyczajowym pojęcie to określa osobę, która będąc kobietą, na mocy złożonej przysięgi zachowania dziewictwa, uzyskuje prawa i przywileje przysługujące mężczyznom. **Tradycja ta jest kontynuowana do dziś, słabnie jednak coraz bardziej wraz z postępem cywilizacyjnym docierającym do wiosek. Żyje tam już tylko kilka starzejących się "zaprzysiężonych dziewic". W związku z tym fotografka Jill Peters postanowiła je odnaleźć i udokumentować ich istnienie zanim znikną na zawsze.**

Aby zrozumieć fenomen kobiet, które w określonej sytuacji mogą uzyskać przywileje przysługujące mężczyznom, trzeba wiedzieć jak Kanun definiuje tradycyjną albańską rodzinę. W rodzinie albańskiej wszelkie dobra dziedziczone są przez mężczyzn, a gdy kobieta wychodzi za mąż to przenosi się do rodziny swojego męża. Już w bardzo młodym wieku, a czasem nawet już przy narodzinach, jest z góry określana, z kim kobieta spędzi resztę życia. Często dziewczęta zmuszane są do zawarcia małżeństwa z dużo starszym od siebie mężczyzną z oddalonej o wiele kilometrów wioski.

Kiedy kobieta zostaje więc już uznana za zdolną do założenia rodziny, przenosi się z domu rodziców do przyszłego męża, od tej chwili stając się mu posłuszną. W przypadku zdrady, mąż może zabić żonę i nie spotka go za to krwawa zemsta ze strony rodziny zamordowanej.

Jedyną możliwością dla kobiet, by wyzwolić się spod władzy mężczyzn, jest stanie się zaprzysiężoną dziewczicą. W Albanii to, co kobiecie wyraźnie oddzielone jest od tego, co męskie. Widać to gołym okiem.

Nawet sposób ubioru stanowi proste przełożenie na płeć danej osoby. Mężczyźni noszą spodnie, przylegające go głowy czapki oraz zegarki. Kobiety ubierają się w spódnice, fartuchy, zakładają chusty, a w bardziej konserwatywnych rejonach kraju welony. Zatem, gdy kobieta zaczyna ubierać się jak mężczyzna, ścina włosy, zmienia imię, sposób zachowania, gestykulację, mowę, to od razu traktowana jest jak przedstawiciel płci męskiej. W ten sposób zaprzysiężone dziewice manifestują pełnione przez siebie funkcje. Stają się mężczyznami, więc muszą zachowywać się i robić dokładnie to, co oni. Z jednym wyjątkiem - do końca życia pozostaną dziewczynami.

Jako mężczyzna, Burrnesha staje się przedstawicielem rodziny wśród lokalnej społeczności. Choć niektóre źródła charakteryzują dziewice jako te, które poświęciły swoją płeć dla wyższych celów, a ich życie jako pełne obowiązków, w rzeczywistości ich status otwiera im drogi, o których inne kobiety mogą tylko marzyć. Zazwyczaj bowiem albańskie żony i córki pełnią role, które nie dają im szansy na karierę w polityce czy życiu społecznym.

Choć przywileje, którymi cieszą się dziewice są liczne, niekiedy idą w parze z poważnymi konsekwencjami. Jednym z obowiązków mężczyzn jest obrona rodziny w przypadku krwawej zemsty (tzw. hakmarija). Kobiety oraz duchowni zwolnieni są z udziału w rozlewie krwi. Jednak jeśli w danym gospodarstwie nie ma żadnego mężczyzny, a jeden z jego członków został zabity, obowiązek pomszczenia go spada na dziewczynę.

Zafascynowana Burrnesha, Jill Peters, stworzyła kilka niezwykłych portretów kobiet, które zapragnęły stać się mężczyznami. Na swojej stronie napisała, że przebywając z "dziewicami" i ich społecznościami wiele się nauczyła: "Dowiedziałam się, że "Burrnesha" są bardzo szanowane w swoich wioskach. Są niezwykle silne i dumne, bardzo dbają też o honor swojej rodziny. Ich transformacje są w pełni akceptowane przez innych członków społeczności. Co jednak najbardziej zaskakujące, "Burrnesha" prawie nigdy nie żałują poświęceń, których dokonały w imię swojej przemiany".

Źródło: codziennikfeministyczny.pl, Bóg jest z nami, mężczyznami. Trzecia płeć po albańsku

15. MEKSYK: 3 MLN NIELETNICH PRACUJE

Według danych meksykańskiego Ministerstwa Pracy w kraju nielegalnie pracuje ponad 3 miliony nieletnich w wieku 5-17 lat. Ponad milion to dzieci, które nie ukończyły 14. roku życia. Choć władze podejmują starania mające rozwiązać ten problem, wciąż jest to dość powszechne zjawisko.

Większość pracujących dzieci żyje na ubogich terenach na południu i w centrum kraju. Prawie 1/3 dzieci znajduje zatrudnienie w rolnictwie. Taka praca naraża na ryzyko, np. poprzez kontakt z niebezpiecznymi maszynami czy substancjami chemicznymi. Nieletni są również zatrudniani w handlu obwoźnym czy przy wywozie śmieci.

Wśród pracujących przeważają chłopcy, którzy stanowią mniej więcej 60 proc. zatrudnianych. Dzieci podejmujące pracę w tak młodym wieku, czynią to po to, aby pomóc swoim bliskim. Często są jedynymi żywicielami rodzin. Pomimo obowiązku szkolnego z powodu pracy nie mogą zdobyć żadnego wykształcenia. Zezwalanie na takie działania to odbieranie szans na lepsze życie prawie 10 proc. najmłodszych obywateli Meksyku.

Waldemar Chamala

16. PARTYCYPACJA SPOŁECZNA NIEWIDOMYCH I SŁABOWIDZĄCYCH: NIWELOWANIE BARIER W CELU INKLUZJI SPOŁECZNEJ OSÓB Z DYSFUNKCJĄ WZROKU

Kilkanaście lat po wprowadzeniu reformy samorządowej, mającej uspołecnić proces podejmowania decyzji o charakterze publicznym, szczególną popularność zyskały nad Wisłą działania partycypacji. Testowaniu poddane zostają dziesiątki narzędzi, za pomocą których mieszkańcy otrzymują możliwość współdecydowania o sprawach swojego najbliższego otoczenia: miasta wdrażają budżety partycypacyjne, wsie - fundusze sołeckie, a konsultacje społeczne prowadzi się z uwzględnieniem lokalnej specyfiki, poszukując ich najbardziej efektywnego modelu. Słowo partycypacja jest odnawiane przez wszystkie przypadki już nie tylko przez organizacje społeczne i media. Coraz częściej pada z ust polityków i przedstawicieli samorządów, którzy zdają się powoli dostrzegać korzyści płynące z włączania obywateli w mechanizm decyzyjny. Nie wszyscy mogą jednak korzystać z boomu partycypacji.

Na początku marca 2013 roku grupa przedstawicieli Polskiego Związku Niewidomych uczestniczyła w szkoleniu "Partycypacja: osoby niewidome liderami komunikacji społecznej". Jednym z jego komponentów była debata na temat współpracy reprezentantów osób niewidomych i słabowidzących z władzami samorządowymi.

Niniejszy artykuł stanowi próbę podsumowania oczekiwań, jakie uczestnicy formułowali pod adresem samorządowców, a spełnienie których ułatwiłoby partycypację społeczną osobom z defektem wzroku. Uczestnicy wskazali trzy wyraźne bariery, które uniemożliwiają korzystanie z partycypacji społecznej osobom niewidomym.

Są to: bariery fizyczne w przestrzeni publicznej, bariery w dostępie do informacji publicznej i bariery komunikacyjne pomiędzy przedstawicielami osób niewidomych a władzą.

Bez likwidacji barier fizycznych osoby z dysfunkcją wzroku nie będą mogły uczestniczyć w otwartych spotkaniach publicznych, panelach obywatelskich, warsztatach deliberacyjnych, konsultacjach społecznych, czy forach lokalnych. Polski Związek Niewidomych (PZN) od wielu lat wskazuje na potrzebę wypracowania ogólnopolskich standardów w zakresie adaptacji przestrzeni publicznej do potrzeb osób niewidomych i słabowidzących (np. potrzebę ujednolicenia sygnałów akustycznych emitowanych na przejściach dla pieszych).

Standardy te powinny być oparte na zasadzie "pomagać (nam), nie przeszkadzać (innym)", co znaczy, że udogodnienia wprowadzane z myślą o osobach niewidomych nie powinny stwarzać problemów dla pozostałych użytkowników przestrzeni miejskiej (jakimi są na przykład zbyt głośno emitowane sygnały akustyczne).

Dziś często zapomina się o tej zasadzie, czego emanacją jest obniżanie krawężników przy przejściach dla pieszych do poziomu jezdni. To duże udogodnienie dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich, ale równocześnie śmiertelne niebezpieczeństwo dla osób niewidomych. Z tego też powodu PZN w swoich rekomendacjach uwzględnia potrzeby nie tylko osób z dysfunkcją wzroku, ale także innych użytkowników przestrzeni miejskiej (np. osób starszych).

Wiele szczegółowych rozwiązań, których celem jest dostosowanie przestrzeni fizycznej do potrzeb osób niepełnosprawnych, wprowadziło już polskie prawodawstwo. Praktyka wskazuje jednak, że na poziomie samorządowym, nie zawsze jest ono odpowiednio wykonywane. Pewne zmiany może przynieść implementowanie do polskiego porządku prawnego konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych. Konwencja ta, ratyfikowana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2012 roku, reguluje kwestie związane z dostępem osób niewidomych do środowiska fizycznego. Zobowiązuje ona do eliminacji przeszkód i barier w zakresie dostępności budynków, dróg transportu

oraz innych urządzeń wewnętrznych i zewnętrznych, w tym szkół, mieszkań, instytucji zapewniających opiekę medyczną i miejsc pracy:

Aby umożliwić osobom niepełnosprawnym niezależne życie i pełny udział we wszystkich sferach życia, Państwa Strony podejmą odpowiednie środki w celu zapewnienia im, na zasadzie równości z innymi osobami, dostępu do środowiska fizycznego, środków transportu, informacji i komunikacji, w tym technologii i systemów informacyjno-komunikacyjnych, a także do innych urządzeń i usług, powszechnie dostępnych lub powszechnie zapewnianych, zarówno na obszarach miejskich, jak i wiejskich.

Artykuł 9 - Dostępność, punkt 1

W dalszej części artykułu 9 Konwencji czytamy:

Państwa Strony podejmą również odpowiednie środki w celu:

(a) opracowywania, ogłaszania i monitorowania wdrażania minimalnych standardów i wytycznych w sprawie dostępności urządzeń i usług ogólnie dostępnych lub powszechnie zapewnianych, (...)

(c) zapewnienia wszystkim zainteresowanym osobom szkolenia na temat kwestii dostępności dla osób niepełnosprawnych, (...)

(e) zapewnienia różnych form pomocy i pośrednictwa ze strony innych osób lub zwierząt, w tym przewodników, lektorów (...), w celu ułatwienia dostępu do ogólnodostępnych budynków i innych obiektów publicznych,

(f) popierania innych odpowiednich form pomocy i wsparcia osób niepełnosprawnych, aby zapewnić im dostęp do informacji (...).

Skutkiem wdrożenia omawianej konwencji może być profesjonalna, przeszkolona w zakresie obsługi osób niewidomych, kadra urzędnicza. Albo nowe pokolenia architektów, które - w toku obowiązkowego programu nauczania - zdobędzie wiedzę na temat potrzeb osób niewidomych i słabowidzących, wykorzystując ją następnie przy projektowaniu przestrzeni publicznej.

Aktualnie jednym z najczęściej wysuwanych postulatów (nie tylko zresztą przez osoby niepełnosprawne) jest prośba o organizowanie konsultacji dotyczących zagospodarowania przestrzennego na etapie przygotowywania konkretnych projektów, a nie w oparciu o już gotowe dokumenty. Można tu skorzystać z doświadczenia gdyńskiego, gdzie przy rewitalizacji Chyloni zobowiązano architektów do uczestniczenia w spotkaniach z mieszkańcami i uwzględnienia ich uwag przy opracowywaniu projektu architektonicznego.

Drugą ze wspomnianych barier są przeszkody w dostępie do informacji publicznej. W celu powszechnego udostępniania informacji publicznej stworzono w Polsce urzędowy publikator teleinformatyczny - Biuletyn Informacji Publicznej . Większość z Biuletynów wymaga jednak dostosowania do międzynarodowych standardów Web Content Accessibility Guidelines (WCAG 2.0).

Wprowadzenie zaleceń WCAG (wprowadzenie kolorystycznego kontrastu, możliwość powiększenia czcionki, możliwość korzystania z własnego programu czytającego przez użytkownika itd.) wesprze osoby niewidome i słabowidzące w korzystaniu z treści internetowych i - tym samym - w dostępie do informacji publicznej.

Samorządy są zobligowane do zastosowania standardów WCAG na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 12 kwietnia 2012 roku w sprawie krajowych Ram Interoperacyjności, minimalnych wymagań dla rejestrów publicznych i wymiany informacji w postaci elektronicznej oraz minimalnych wymagań dla systemów teleinformatycznych (Dz. U. 2012, poz. 526). Przykład Biuletynu Informacji

Publicznej unaocznia częsty brak zrozumienia problemów osób niewidomych, nawet jeśli ich rozwiązanie wiąże się z niewielkimi nakładami pracy i finansów. W przypadku BIP-u wystarczy, aby publikowane dokumenty miały postać pliku tekstowego, a nie skanu/zdjęcia, który jest niemożliwy do odczytania przez elektroniczne programy czytające.

Uczestnicy spotkania postulowali ponadto chęć udrożnienia kanałów komunikacji na linii samorząd - reprezentanci osób niepełnosprawnych. Proponowali powołać przy samorządach pełnomocnika ds. kontaktów z organizacjami zajmującymi się problematyką osób niepełnosprawnych..

Liderzy tychże organizacji postrzegają samorząd jako potencjalnego partnera swoich działań, brakuje im jednak informacji na temat możliwości współpracy pomiędzy samorządami a organizacjami pozarządowymi (na przykład w zakresie możliwości otrzymania patronatu honorowego dla przedsięwzięć partycypacyjnych albo o możliwości wspólnego ubiegania się o granty). Uczestnicy zaproponowali, aby - we współpracy z samorządami - stworzyć ogólnopolskie forum, na którym prezentowane będą wzorcowe przykłady współpracy samorządów z organizacjami działającymi na rzecz osób z dysfunkcją narządu wzroku. Pozwoli ono na wymianę dobrych praktyk pomiędzy środowiskami z różnych regionów Polski.

Sprawną komunikację osób niewidomych i słabowidzących z samorządem miały zapewnić powiatowe społeczne rady do spraw osób niepełnosprawnych. Są one odpowiedzialne między innymi za opiniowanie projektów powiatowych programów działań na rzecz osób niepełnosprawnych. Uczestnicy debaty wskazywali, że skład rady nie zawsze odzwierciedla różne typy niepełnosprawności, a tryb pracy powoduje, że rada jest mało skuteczna, a jej działania mają charakter fasadowy.

Jak wskazano powyżej, w polskim prawodawstwie istnieją rozwiązania, które powinny umożliwiać osobom niewidomym i słabowidzącym współdecydowanie o swoim najbliższym otoczeniu. Przyjęto konkretne rozwiązania, mające likwidować bariery fizyczne, komunikacyjne i w dostępie do informacji publicznej. Model współpracy pomiędzy samorządowcami a przedstawicielami środowisk osób z dysfunkcją wzroku istnieje, brakuje jednak standardów współpracy, zapewniających jej autentyczność i skuteczność.

W ramach podsumowania wykaz podstawowych potrzeb i oczekiwań osób niewidomych i słabowidzących w kontekście współpracy z samorządowcami i włączaniu osób z dysfunkcją wzroku w działania partycypacyjne:

- 1. Potrzeba wypracowania ogólnopolskich standardów w zakresie adaptacji przestrzeni publicznej do potrzeb osób niewidomych i słabowidzących*
- 2. Potrzeba likwidowania barier architektonicznych z uwzględnieniem postanowień Konwencji ONZ ds. osób niepełnosprawnych.*
- 3. Potrzeba wprowadzenia dobrej praktyki w postaci konsultowania zmian architektonicznych ze środowiskami osób niewidomych i słabowidzących już na etapie tworzenia projektu architektonicznego*
- 4. Potrzeba dostosowania stron instytucji publicznych do obsługi przez osoby niewidome zgodnie z międzynarodowym standardem WCAG.*
- 5. W sytuacji, gdy dokumenty publikowane w Biuletynie Informacji Publicznej mają postać skanów graficznych (niewidocznych dla elektronicznych programów czytających), powinny im towarzyszyć pliki tekstowe o identycznym brzmieniu.*
- 6. Potrzeba powołania funkcji pełnomocnika ds. kontaktu z organizacjami zajmującymi się problematyką osób niepełnosprawnych (ze szczególnym uwzględnieniem szczebla powiatowego).*

7. *Potrzeba zwiększenia w społecznych radach ds. osób niepełnosprawnych reprezentacji osób niepełnosprawnych z uwzględnieniem różnych typów niepełnosprawności.*
8. *Potrzeba stworzenia forum wymiany dobrych praktyk dla samorządowców (wskazanie współpracy samorządów z osobami niewidomymi i słabowidzącymi zakończoną sukcesem).*
9. *Potrzeba usprawnienia polityki informacyjnej samorządów na temat istniejących programów wsparcia.*
10. *Potrzeba uświadamiania problemów osób niewidomych wśród ogółu społeczeństwa.*

Dariusz Krupa

17. KSIĄŻKI



Hubert Izdebski, **Ideologia i zagospodarowanie przestrzeni**

Książka stanowi próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy w dzisiejszej Polsce należy uważać za obowiązującą zasadę wolności zabudowy, w wyniku której interes publiczny - w szczególności wymogi ładu przestrzennego - zajmuje miejsce podrzędne wobec prawa własności, a efektem jest rosnący nieład przestrzenny.

W opracowaniu przedstawiono m.in.: idee zorganizowania przestrzeni i ich konfrontacje z rzeczywistością, w kategoriach abstrakcyjnych ("miasto idealne") i praktycznych ("miasto realne"); ideologie urbanistyczne niezależne od ogólnych ideologii politycznych i społecznych, które zaciążyły na urbanistyce XX w.; rolę, jaką odgrywały i odgrywają w procesie kształtowania przestrzeni władza publiczna, przede wszystkim jako wyrazicielka interesu publicznego, oraz własność; inne prawa podstawowe, które mogą dotyczyć urbanistyki i architektury - prawo do mieszkania, dobrego środowiska, dobrego rządzenia, a może już także do dobrej przestrzeni w ramach prawa do miasta.



Gary Vaynerchuk, **Ekonomia wdzięczności. Zasada wzajemności w biznesie**

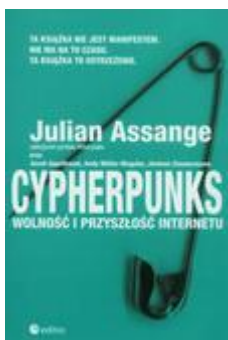
Gdybyśmy mieli rok 1923, ta książka nosiłaby tytuł Dlaczego radio zmieni wszystko. Gdyby był rok 1998, tytuł brzmiałby Dlaczego zginiesz, jeśli Twoja firma nie będzie obecna w internecie i jeśli nie zaczniesz handlować w sieci.

Zasada uczciwej wymiany leży u podstaw tworzenia się wszelkich społeczności ludzkich. Kiedy jesteś dla kogoś bezinteresownie miły, on także jest miły i zaczyna Cię lubić. Rozmawiacie, wymieniacie idee, tworzy się nić sympatii. To genialne w swej prostocie. I dokładnie tak samo przedstawia się sprawa z budowaniem relacji z klientami. Ta książka jest tak samo bezpretensjonalna i szczerza jak zasada: coś fajnego za coś fajnego, bez oglądania się na zysk. Dowcipna i pełna przykładów z życia, ukazuje firmy, które rozwijają się dzięki stosowaniu zasad "ekonomii wdzięczności" w praktyce.



Damon Barrett , **Dzieci wojny narkotykowej**

Gdy w 1971 roku Richard Nixon ogłaszał wojnę narkotykową, robił to w imię ?bezpieczeństwa naszych dzieci?. Po ponad czterdziestu latach autorzy ?Dzieci wojny narkotykowej? celnie punktuja przerażające, uderzające w najmłodszych konsekwencje takiej polityki. To książka pokazująca jak wojna o dobro dzieci, zamieniła się w wojnę przeciwko dzieciom. W Afganistanie potomstwo hodowców opium jest sprzedawane w ramach spłaty długów wobec przemytników. W Meksyku dziesiątki tysięcy młodych zostało osieroconych w wyniku działań wojsk skierowanych przeciwko wielkim kartelom. W Kambodży w izbach zatrzymań dla narkomanów ponad jedna czwarta osadzonych nie miała skończonego osiemnastego roku życia, a wielu z nich jest poddawanych torturom. Kiedy polityką rządzi strach, brakuje krytycznego myślenia i debaty nad koniecznymi zmianami. Książka pod redakcją Damona Barretta jest nie tylko świetną dokumentacją lat zaniedbań, ale i zbiorem konkretnych propozycji rozwiązań. W pewnym sensie wszyscy jesteśmy dziećmi wojny narkotykowej.



Julian Assange, **Cypherpunks. Wolność i przyszłość internetu**

Internet zmienił świat. Przekształcił go w globalną wioskę, przyspieszając przepływ informacji naniespotykaną wcześniej skalę. Obywatelom dał moc obalania dyktatorów, wyborcom - siłę do demaskowania politycznych demagogów, a konsumentom - wiedzę niezbędną do śledzenia oszustów gospodarczych. Niestety, każdy kij ma dwa

końce. W ciemnych zakamarkach globalnej sieci kryją się ludzie, rządy i korporacje, dla których informacje, jakie internet przechowuje o nas – zwykłych ludziach – stanowią potencjalną broń. Internet, najlepsze narzędzie służące wyzwoleniu, stał się najniebezpieczniejszym pomocnikiem totalitaryzmu, z jakim kiedykolwiek mieliśmy do czynienia. Czy możemy się przed tym bronić? Ruch cypherpunk to aktywiści promujący masowe korzystanie z silnej kryptografii jako sposobu na zabezpieczenie podstawowej wolności przed tym zaciekłym atakiem. Julian Assange, wizjoner i redaktor naczelny WikiLeaks, od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku jest głównym przedstawicielem tego środowiska. Teraz, na potrzeby tej ważnej i pojawiającej się w kluczowym momencie książki, Assange zebrał grupę rewolucyjnych myślicieli i aktywistów z pierwszej linii frontu walki o cyberprzestrzeń, by wspólnie dyskutować o tym, czy internet ostatecznie nas wyzwoli, czy zniewoli.

JULIAN ASSANGE - redaktor naczelny WikiLeaks, laureat Amnesty International New Media Award w 2009 roku, Sydney Peace Foundation Gold Medal w 2011 roku, Walkley Award for Journalism w 2011 roku oraz Martha Gellhorn Prize w 2011 roku. Pomysłodawca listy mailingowej poświęconej kryptografii i twórca wielu projektów programistycznych realizujących filozofię cypherpunk, w tym systemu szyfrowania Rubberhose i oryginalnego kodu WikiLeaks. Jest współautorem (wraz z Suelette Dreyfus) książki Underground, historii międzynarodowego ruchu hakerów.



Łukasz Afeltowicz, Krzysztof Pietrowicz, **Maszyny społeczne**

Potocznie socjotechnika jest kojarzona z technikami wywierania wpływu, pozyskiwania informacji, zmiany postaw innych ludzi. Razem z terminem inżynieria społeczna tworzą tandem dwóch zdyskredytowanych pojęć w obrębie współczesnej humanistyki i nauk społecznych. Tymczasem społeczne studia nad nauką i technologią (STS) sugerują inne rozumienie praktyk inżynierskich. Inżynierię społeczną można pojmować jako budowanie sztucznych, stabilnych i reprodukowalnych układów społecznych. Próby budowania tego typu układów są istotne nie tylko z uwagi na praktyczną skuteczność nauk społecznych: budując „maszyny społeczne”, mamy szansę lepiej zrozumieć materię, z którą mamy do czynienia. Dotychczas socjotechnika była traktowana jako odległy punkt dojścia poznania naukowego. Praca *Maszyny społeczne* pokazuje, dlaczego warto rozważyć ją jako możliwy punkt wyjścia dla badań.

18. KONFERENCJE

- ✓ *Polityka rodzinna w Polsce a doświadczenia innych państw europejskich. Aspekty społeczne i makroekonomiczne*, 28-29. 10.2013, Warszawa.
- ✓ *Nowa ekonomia w działaniu - edukacja ekonomiczna i waluty lokalne*, Międzynarodowa Konferencja, 12 października 2013, Warszawa.
- ✓ *Polscy migranci w Europie*, 28-29.11.2013, Kraków,

19. Z KALENDARZA (GRUPY BADAWCZEJ MARGINES SPOŁECZNY POZNANIA)

- ✓ w siedzibie Barki, miejscu spotkań naszej grupy badawczej, 17.09.2013 otwarcte zostało Wielkopolskie Centrum Ekonomii Solidarnej im. Cyryla Ratajskiego.
- ✓ Do grudnia 2013. został przesunięty termin składania opracowań do publikacji końcowej z badań.

20. WIERSZE MARYCHA Z CHWALISZEWA



Rzeczywistość wesołego kurnika

Płaczą dzieci
Śmietnik to życie
Ludzie cienie
Zagubieni w bogactwie

Posłów i senatorów
Żądających podwyżki
Dwukrotnych emerytur
I podwyżki

Uposażenia parlamentarnego
Nie starcza ...?
Do bogatego życia
W interesie narodu

Naród głoduje
Dziewczyny sprzedają ciało
Chłopcy nietypową miłość
I dzieci żebrzące

Szukają jedzenia
W bogatych śmietnikach
W ironii neonów
Pędzących samochodów

Marian Karwacki , Poznań 3 sierpnia 2013 r.

21. POZA MARGINESEM?

- **Bijatyka i strzały finałem sporu o filozofię Immanuela Kanta**

Dramatyczny finał miał w Rostowie nad Donem spór dwóch Rosjan o "Krytykę czystego rozumu" XVIII-wiecznego niemieckiego filozofa Immanuela Kanta. Dyskutując w kolejce po piwo młodzi ludzie pobili się, a potem jeden z nich sięgnął po broń...

Jak informują rosyjskie media, ową bronią okazał się pistolet strzelający gumowymi pociskami. Padło kilka strzałów i trafiony uczestnik filozoficznej debaty trafił do szpitala z obrażeniami, które na szczęście nie okazały się groźne dla życia. Strzelającego zatrzymano.

Nie wiadomo, jakie konkretnie aspekty "Krytyki czystego rozumu" wzbudziły u obu panów aż takie kontrowersje i emocje.

- **Opuszczony kościół w Żeliszowie - Najpiękniejsza ruina w Polsce?**

Unikatowy w światowej skali kościół ewangelicki niszczeje na Dolnym Śląsku. Wybudowany w 1797 roku do wojny działał jak na świątynię przystało, czyli był miejscem modlitw. Po wojnie stopniowo następował proces degradacji. Prawdopodobnie (historycy nie mają co do tego pewności) świątynię zaprojektował znany architekt Carl Gotthard Langhans, autor słynnej Bramy Brandenburskiej. Obiekt znalazł się na liście dziewięciu najciekawszych opuszczonych miejsc na świecie, obok belgijskiego Zamku Mirandy czy australijskiej Zatoki Homebush.



Gry pokoleniowe?

